

ANIELICA

*W parku na ławce w blasku księżycy
siedziała piękna tam Anielica .*

*Suknię długą miała do nieba
i wszystkie krztałty jakich mi trzeba .
Długo tam stałem , na nią patrzyłem
chciałem ją objąć – się obudziłem .*

*I co zobaczyłem za oknem wiecie ?
w blasku księżycy przepiękne dziecko .*

*Rączką machało w moim kierunku
serce mnie boli , - boże ratunku !*

*Zamykam oczy , znów je otwieram
gdzie ja znów jestem ? myślę cholera .*

*Lecz nagle widzę w blasku księżycy
na ławce w parku ma Anielica .*

*Stoję , się patrzę , znowu się grzebię
ona nie zniką – wiem ! jestem w niebie .*